



PRZYPOMINAMY

W PAŹDZIERNIKU MSZE ŚW. O GODZINIE

7-EJ, 16-TEJ I 17-TEJ.

NABOŻEŃSTWO RÓŻAŃCOWE O GODZINIE 16.30

Pamiętając

o **DNIU NAUCZYCIELA**

wszystkim pracującym w szkole w Jedlni i w szkole w Jaroszkach redakcja gazety składa serdeczne życzenia pomysłowości oraz wytrwania w tej trudnej i odpowiedzialnej pracy

„Nauczyła nas Matka Boża modlitwy szczególnego dziękczynienia. Nauczyła nas w różańcu dziękować za Jezusa Chrystusa. Bo my, ludzie, bardzo często prosimy i bardzo często też dziękujemy za małe – chociaż wszystkie są wielkie – dary Boże; ale zapominamy często dziękować często za najważniejsze dary Boże”.

JPII 1 XI 1976 r. – Kraków, bazylika oo. Dominikanów

„RÓŻANIEC”

SABINA URBANIAK

*Różańcem oplotę ziemię,
różańcem spowiję świat
poproszę przez Maryję
by z bratem nie walczył już brat.*

*Różańcem będę wspierała
czcigodną Papieża głowę
pomodłę się za Kościół,
za każdą sierotę, wdowę.*

*Poproszę by mi nie brakło
miłości dla każdego
i by nikomu nie brakło
– chleba powszedniego.*

*Maryjo! poproszę w Różańcu
od piekła ustrzeż nas
i pozwól oglądać w Niebie
Najjaśniejszego blask.*



Figura Matki Bożej Niepokalanej z 1909 roku - przed kościołem w Jedlni odnowiona w 2008 r – dla porównania patrz zdjęcie Nasza Jedlnia maj 2007

PIERWSZE KOŁA ŻYWEGO RÓŻAŃCA POWSTAŁY JUŻ W XIX WIEKU.

Założył je ksiądz Brandowski, który znacznie przyczynił się w tamtych czasach do rozszerzania kultu maryjnego w Borku. Jego zaangażowanie znacznie przyczyniło się do aktywności parafian. W 1860 r. ks. Brandowski założył koło żywego różańca panien, a dwa lata później matek. Kolejne koło – młodzieńców i ojców powstało w 1898 r.

„Żywy Różaniec” jest zorganizowa-

waną wspólnotą osób, które modlą się codziennie na różańcu. Organizacja ta odpowiada kształtowi samej modlitwy różańcowej, która polega na rozważaniu 20 tajemnic z życia Jezusa i Maryi przy jednoczesnym odmawianiu przy każdej tajemnicy jednego „Ojcze nasz”, 10 „Zdrowaś Maryjo” i jednego „Chwała Ojcu”.

Każda „Żywa Róża” składa się

z 20 osób, a każda z nich odmawia codziennie przynajmniej jedną tajemnicę różańca. Koniecznie jednak tę, która zostaje powierzona do rozważania i odmawiania raz w miesiącu, przy „zmianie tajemnic”.

Bardzo istotne jest również to, że wszyscy członkowie Róży modlą się w tej samej intencji, która jest również zmieniana co miesiąc.

dokończenie na stronie 9

MATKO BOŻA RÓŻAŃCOWA – MÓDL SIĘ ZA NAMI!

Od wieków chrześcijanie próbowali odpowiedzieć na wezwanie św. Pawła do nieustannej modlitwy. Jednym ze sposobów było powtarzanie różnych modlitw. Pierwszą i najstarszą modlitwą chrześcijan jest modlitwa, której nauczył sam Jezus – „Ojcze nasz”. Dlatego też pierwsze reguły zakonne zobowiązywały mniichów do wielokrotnego powtarzania właśnie tej modlitwy. Na przykład reguła benedyktyńska jeszcze w XI w. nakazywała braciom zakonnym codziennie odmawiać 150 razy „Ojcze nasz” na wzór kapłańskiego oficjum złożonego ze 150 psalmów.

Od pierwszych wieków chrześcijaństwa odczuwano także potrzebę proszenia o wstawiennictwo Najświętszą Maryję Pannę. Dlatego w XII w. utrwalił się w Kościele zwyczaj odmawiania pozdrowienia, którym w scenie zwiastowania Anioł przywitał Maryję. Z czasem dodano do nich słowa wypowiedziane

przez świętą Elżbietę w czasie Jej odwiedzin. Obecna forma „Zdrowaś Maryjo” ostatecznie ukształtowała się w XV w. Zatwierdził ją Pius V w 1566 r. Z czasem do modlitwy „Ojcze nasz” zaczęto dodawać „Zdrowaś Maryjo”. I tak te dwie modlitwy dały początek różańcowi.

Za ojca różańca świętego uważa się świętego Dominika, któremu w objawieniu Matka Najświętsza przykazała rozpowszechnianie tej modlitwy na całym świecie. Nie był to jednak różaniec w dzisiejszej formie. Różaniec stał się dla św. Dominika skuteczną bronią w walce z herezją albigensów. Ostateczny kształt modlitwy różańcowej ustalił się w XV w. dzięki dominikaninowi Alamusowi a la Roche (1428–1475). On ustalił liczbę 150 „Zdrowaś Maryjo” na wzór 150 psalmów, które podzielił na dziesiątki poprzedzone modlitwą „Ojcze nasz”. Dla rozpowszechnienia tej modlitwy założył pierwsze bractwo

różańcowe. Modlitwa różańcowa bardzo szybko zyskała aprobatę Kościoła i była traktowana jako oręż przeciw wrogom wiary.

Jednym z przykładów skuteczności tej modlitwy była zwycięska bitwa morska pod Lepantem 1571 r. XVI-wieczna Europa była zagrożona napaścią muzułmanów. Od VII w., kiedy kalif Oman zdobył Jerozolimę i Ziemia Święta przestała należeć do chrześcijan, islam dążył do narzucenia siłą swojej religii światu. W VIII w. muzułmanie, po opanowaniu Afryki Północnej, zajęli Hiszpanię. Przez krótki czas

inwazja Mahometan była powstrzymana przez wyprawy krzyżowe. W XVI w. imperium muzułmańskie wybudowało ogromną flotę, planowało bowiem zająć chrześcijańskie porty śródziemnomorskie i ruszyć na podbój Rzymu, a potem Europy. Wtedy papież Pius V, dominikanin i gorący propagator różańca, wezwał wszystkich katolików do modlitwy różańcowej. 7 października 1571 r. w okolicach Lepanto miała miejsce decydująca bitwa morska. Zwycięska bitwa zatrzymała inwazję tureckich muzułmanów na Europę. W dowód wdzięczności Wenecjanie na ścianie zbudowanej w swym mieście kaplicy dziękczynnej napisali: „Non virtus, non arma, non duces, sed Mariae Rosiae victores nos fecit”, „Nie odwaga, nie broń, nie dowódcy, ale Maria różańcowa dała nam zwycięstwo”. Pius V, świadom, komu zawdzięcza cudowne ocalenie Europy, uczynił dzień 7 października świętem Matki Bożej Różańcowej. W encyklice napisał: „Pragniemy szczególnie, aby nigdy nie zostało zapomniane wspomnienie wielkiego zwycięstwa uzyskanego od Boga przez zasługi i wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny w dniu 7 października 1571 r., odniesione w walce przeciw Turkom, nieprzyjaciołom wiary katolickiej”. W roku 1885 papież Leon XIII polecił odmawiać różaniec przez cały październik i wprowadził do Litanii Loretańskiej wezwanie „Królowo różańca świętego módl się za nami”.

Do rozpropagowania różańca przyczyniła się też sama Maryja, w swoich objawieniach w Lourdes, Fatimie i w naszym polskim Gietrzwałdzie wzywała do modlitwy różańcowej. Papież Jan Paweł II tuż przed śmiercią rozważania różańcowe rozszerzył o **Tajemnice Światła**.

opr. Ks. Łukasz



Obraz Matki Bożej Częstochowskiej z lewego bocznego ołtarza

Drogie Panie, zapraszamy do pracy w Kole Gospodyń Wiejskich, które po ponad trzydziestu latach przerwy wznowiło swoją działalność. Najbliższe spotkanie 20 października o godzinie 18 w sali u P. Jadwigi Warchoła. W czasie spotkania prowadzone będą rozmowy o aktualnych problemach oraz odbędzie się prelekcja zaproszonego gościa. Serdecznie zapraszamy szczególnie Panie z wiosek dalej położonych od kościoła. Przychodźcie, będziecie mile powitane.



O KOLE GOSPODYŃ WIEJSKICH

Po wieloletniej przerwie znów działa nasze Koło Gospodyń Wiejskich. Pracujemy od kwietnia tego roku. To jeszcze niedługi okres, ale jesteśmy bardzo zaangażowane w pracę na rzecz naszej wsi. Cieszymy się bardzo, że wśród nas powstał zespół „Królewskie źródła”, który liczy 16 osób. Reprezentował nas na powiatowych dożynkach w Wierzbicy, za występ oraz udział w konkursie wieńców dożynkowych otrzymaliśmy symboliczną nagrodę pieniężną oraz dyplom. Było dla nas miłym zaskoczeniem, że tak ciepłe i pełne podziwu owacje zgotowali nam gospodarze i inni uczestnicy dożynek. Członkinie naszego koła wraz ze stowarzyszeniem „Jedlnia” niosły wieniec dożynkowy.

Pełne zaangażowanie członkiń Koła Gospodyń w przygotowanie i uczestniczenie w dożynkach oraz służeniu innym możecie sami ocenić. Na pewno było nas pełno wszędzie. Poczynając od niesienia wieńca wraz z członkami Stowarzyszenia Jedlnia, a kończąc na wspólnych tańcach. Zespół natomiast miał możliwość pokazania swoich umiejętności. Radość przy śpiewaniu piosenek biesiadnych i ludowych udzieliła się wszystkim, a zabawa na „dechach” przypominała nam nasze młode lata. Myślimy, że z każdym rokiem będzie lepiej. Od września, w rozbudowanej szkole w Jedlni co tydzień odbywa się gimnastyka korekcyjna pod okiem instruktorki Justyny Hyży. Natomiast od października mamy zaplanowaną gimnastykę na basenie w Kozienicach.

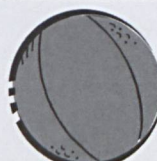
W dniu 7 i 8 października organizujemy wyjazd wycieczkowo-pielgrzymkowy na mazury do Świętej

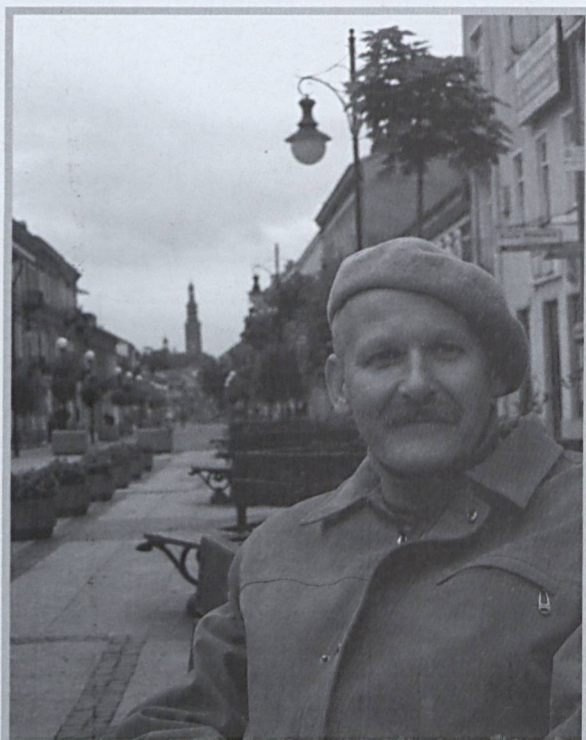
Lipki i Gietrzwałdu (są jeszcze wolne miejsca). Osoby, które chcą działać dla dobra społeczeństwa zapraszamy do wstąpienia do Koła Gospodyń Wiejskich i Stowarzyszenia Jedlnia.

Głównym inspiratorem wyżej wy-

mienionych działań jest nasz ks. proboszcz Janusz Smerda, któremu składamy serdeczne podziękowania Bóg zapłać.

J.W.





– Jazep to po naszymu Józef, wiem, że otrzymałeś to imię po ojcu, może powiedz na początek kilka słów o sobie.

– Urodziłem się w 1959 roku w miejscowości Raków, w pobliżu Mińska. W 1981 ukończyłem Wydział Filologiczny Uniwersytetu Białoruskiego w Mińsku, uzyskałem stopień doktorski w 1987 za rozprawę o twórczości Dunina Marcinkiewicza, pisarza z pogranicza polsko-białoruskiego. Byłem pracownikiem Instytutu Literatury im. Janka Kupały Białoruskiej Akademii Nauk ale zwolniono mnie w kwietniu 2006 roku, od tego czasu jestem bez pracy. Zajmuję się badaniami naukowymi i literaturą, należę też do opozycyjnego Związku Pisarzy Białoruskich – tak wygląda moje życie w dużym skrócie.

– Przez bycie w opozycji nagle, z dnia na dzień, straciłeś pracę, z pewnością było to bolesne przeżycie.

– To nie stało się nagle, najpierw udzielano mi ostrzeżeń. Taka sytuacja dotyczy na Białorusi wszystkich, którzy potrafią samodzielnie oceniać fakty, mają swoje zdanie, a nie tylko powtarzają propagandowe slogany. Po odzyskaniu niepodległości w miejsce przywróconego języka białoruskiego wprowadzono pod rządami Łukaszenki w 1995 roku język rosyjski, naszą narodową flagę zastąpiono barwami, które obowiązywały w czasach Związku Radzieckiego. Za udział w manifestacji w 1996 roku byłem aresztowany i znalazłem się w więzieniu. Od tamtego czasu,

jak większość, która protestuje przeciw ograniczaniu nam prawa do białoruskiego języka i możliwości swobodnej wypowiedzi, pozostaję „pod szczególnym nadzorem”.

– Mówiłeś podczas spotkania u nas w kościele o sytuacji katolików na Białorusi. Dodaj jeszcze dla czytelników kilka szczegółów.

– Tak jak w całym obozie sowieckim, kościoły zamknięto i zamieniono u nas na składy materiałów budowlanych, sklepy meblowe, magazyny, w najlepszym wypadku na sale koncertowe albo muzea. W Mińsku tak zwany „czerwony kościół” po rozebraniu wieży był użytkowany jako kino. Kościół jest tu kojarzony z polskością, chyba niesłusznie, bo przecież przez wieki wrósł w białoruską historię. Proces odzyskiwania zlikwidowanych świątyń jest trudny, świadczy o tym chociażby przykład zabytkowego klasztoru bernardynów z kościołem św. Józefa, który władze chcą zamienić na hotel. To pomysł z 2007 roku.

– Wciąż nie mówisz wszystkiego, twój pobyt w Polsce nie jest przecież przypadkowy.

– No tak, dostałem w ubiegłym roku nagrodę im. Lwa Sapiehy, wielkiego hetmana litewskiego, który był później kanclerzem koronnym i marszałkiem sejmu, nazywanej nagrodą pięciu uniwersytetów, ponieważ wiąże się z cyklem wykładów dla studentów pięciu uczelni: Wrocławia, Krakowa, Warszawy, Poznania i Białegostoku.

– Za jakie zasługi jest przyznawana taka znacząca nagroda?

– W regulaminie jest napisane, że może ją otrzymać pracownik naukowy lub twórca kultury zasłużony dla rozwijania współpracy naukowej i kulturalnej pomiędzy naszymi krajami. Przyznaje to wyróżnienie jury złożone z rektorów uniwersytetów i przedstawicieli Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego we Wrocławiu. Nie wiem jakie zasługi wzięto pod uwagę w moim wypadku – może fakt, że przygotowałem serię „Klasyki”, w tym edycję „Pana Tadeusza”, później „Nową ziemię” Jakuba Kołosa i ostatnio „Pińską szlachtę” Wincen-

ta Dunin Marcinkiewicza w językach białoruskim, polskim i rosyjskim. Zresztą moja fascynacja Duninem Marcinkiewiczem spowodowała, że jakieś 20 lat temu trafiłem do Radomia idąc śladami jego wnuczki.

– To chyba nie jedyna konsekwencja faktu zainteresowania tym, mało w Polsce znanym, chociaż bardzo wybitnym pisarzem?

– Rzeczywiście, to dzięki niemu poznałem swoją żonę. Pracowałem wtedy na drugim piętrze Białoruskiej Akademii Nauk nad przygotowaniem do wydania jego utworów, często spoglądałem w okno i nie wiedziałem, że po drugiej stronie ulicy studentka Wyższej Szkoły Plastycznej przygotowuje opracowanie graficzne jego książki w ramach pracy dyplomowej. To nawet nie podlega dyskusji, że w końcu musiało dojść do naszego spotkania.

– Czyli twoja żona Galina (po naszymu Halina) jest artystą grafikiem. A reszta rodziny czym się zajmują?

– Mamy dwoje dzieci, syn Dominik skończył w tym roku Uniwersytet Lingwistyczny, będzie pracował jako tłumacz, zna język angielski, niemiecki, szwedzki, córka Kamila zdawała w tym roku na studia, chce się zajmować edytorstwem i poligrafia. Ja sam pochodzę z rodziny wielodzietnej, mam czterech braci, z tego trzech jest artystami. Zajmują się rzeźbą i malarstwem, jeden jest fizykiem pracuje naukowo.

– Mieszkasz w Mińsku? A może już zmęczyła cię białoruska stolica?

– Tkwię korzeniami wciąż tam, gdzie się urodziłem, w Rakowie, nigdy nie ciągnęło mnie do Mińska. W tym miasteczku położonym jakieś 35 kilometrów na zachód od Mińska zostało kilka pokoleń moich przodków. Teraz Raków jest wizytówką Białorusi, przyciąga artystów, stał się stolicą kulturalną. W okresie międzywojennym leżał w pobliżu granicy, tam rozgrywa się akcja książki Sergiusza Piseckiego „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy”, o życiu przemytników z pogranicza polsko-rosyjskiego. Ale żeby przekonać się o tym jaki jest Raków trzeba tu przyjechać. Zapraszam, gdy przyjedziecie na Białoruś, będę Waszym przewodnikiem.

Rozmawiała **Danuta Szegda-Pestka**

PO WAKACYJNYM WYPOCZYNKU...

Po wakacyjnej przerwie młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży nie marnując czasu od razu zabiera się do pracy. Na początek zaczynamy od doładowania naszego budżetu. Już 21 i 28 września, a także 5 listopada zaczynamy od rozprowadzania za niewielką opłatą kalen-



darzy, różańców i modlitewników. 19 i 26 października, a także 1 listopada z okazji Wszystkich Świętych zamierzamy zaangażować się w sprzedaż wieńców oraz zniczy. Na Boże Narodzenie planujemy rozprowadzanie kartek i stroików świątecznych. W podziękowaniu za pomoc KSM przygotował dla maluchów wiele małych niespodzianek (przyjdźcie, a przekonacie się sami).



Ma się rozumieć, że przed Świętami Wielkanocnymi także nie zamierzamy leniuchować.

Artur Woźniak

WITAJ SZKOŁO!!!

Pierwszego września o godzinie 8 uczniowie Publicznego Zespołu Szkół w Jedlni rozpoczęli nowy rok szkolny uroczystą Mszą Św. Była ona dziękczynieniem za minione wakacje oraz prośbą o potrzebne łaski na rozpoczynający się rok szkolny. W homilii ks. proboszcz nawiązał do bardzo ważnych wydarzeń przypadających na 1 września. Tego dnia przypada 69 rocznica wybuchu II wojny światowej oraz 4 rocznica ataku terrory-

stycznego na szkołę w Biesłanie. Na zakończenie liturgii ksiądz udzielił błogosławieństwa bożego uczniom i nauczycielom na rozpoczynający się nowy rok szkolny.

Gdy uczniowie zgromadzili się na placu przed szkołą, pani dyrektor przywitała wszystkich zebranych i dokonała uroczystego rozpoczęcia nowego roku nauki. Zaprosiła również na uroczyste oddanie nowego budynku placówki, które odbędzie się 12 września. Następnie uczniowie udali się na spotkanie z wychowawcami.

W szkole nastąpiły duże zmiany, wnętrza zostało wyremontowane, a sale dydaktyczne wyposażone w nowoczesny sprzęt. Po krótkim spotkaniu z wychowawcami uczniowie wyszli na plac szkolny gdzie opowiadali sobie o swoich przygodach z wakacji, o tym gdzie byli i co widzieli. Choć wakacje były przyjemne to tęskniliśmy za sobą i trochę za szkołą też. Dziś ta szkoła daje uczniom o wiele więcej możliwości rozwijania intelektu i talentu niż nawet 10 lat temu.

Michał Jaroszek

ABYŚMY CNOTY TWE NAŚLADOWALI — UPROŚ NAM U BOGA ŚW. STANISŁAWIE!

Patron Katolickiego Stowarzyszenia a także całej młodzieży przypominał, słowami wypowiedzianymi przez nasze koleżanki i kolegów z KSM-u, jak żyć godnie i w zgodzie z naukami Chrystusowymi. 21 września młodzież z parafii poprzez małą formę teatralną przybliżyła wszystkim obecnym postać św. Stanisława. Tego dnia zamiast kazania obejrzelśmy i wysłuchaliśmy misterium o życiu patrona.

W czasie gdy narratorzy (w tej roli wystąpili Justyna, Anita, Konrad i Michał) przypominają nam sceny z życia młodego Stasia, on sam jak gdyby przychodzi do nas. Postać ta to młody chłopiec w sutannie. Uważam, że świetnie odnalazł się w tej roli Rafał. Wzruszyła mnie scena, gdy do schorowanego młodzieńca przyszła św. Barbara — spełnienie jego marzeń. W rolę tę doskonale wcieliła się

Paulina (nasza nowa i bardzo zdolna koleżanka). Podała chłopcu komunię świętą i czuwała przy chorym. W czasie gdy prowadzący opowiadają o dalszych losach Stasia, o Jego szlachetności i odwadze młodego świętego w takt nastrojowej muzyki, wzrok nasz kierujemy na hasło dnia — Św. Stanisławie: Twoja wiara i męstwo to dla nas zwycięstwo!



Czyż nie jest to prawdą? Kto z nas dziś jest w stanie w wieku 18 lat osiągnąć świętość? Miał On z powodu swojego powołania dużo kłopotów, bo ojciec i brat i może nawet cała rodzina nie chciała, żeby wstąpił do zakonu. Myślimy sobie na pewno, a kto nie ma problemów? Ciągłe słyszy się narzekania na brak pieniędzy, na to, że ktoś ciężko zachorował, bądź miał nieszczęśliwy wypadek. Ludzie często za wszystkie niepowodzenia winią Boga. Oddalają się od niego. Co miał zrobić dorastający Staś? Położyć się i płakać? Strajkować? Zrezygnować? Nie! On mimo wszystko — z pokorą dążył do celu i nie podawał się. Zawierzył z całego serca Maryi i jej słowom, które słyszał podczas wizji.

Starajmy się iść śladami młodego Kostki i codziennie małymi kroczkami zbliżać się do nieba — to nasz wspólny cel. Nie jest to proste zadanie, ale kto powiedział, że będzie łatwo.

Magdalena Rolnik

PIERWSZA ROCZNICA POWSTANIA KSM

We wrześniu ubiegłego roku zostało założone Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. KSM-owicze gromadzą się w każdy piątek na spotkaniach grupowych. W ostatni piątek, 12 września wzięliśmy udział



w warsztatach dziennikarskich. Na tym spotkaniu podjęliśmy decyzję o comiesięcznym umieszczaniu naszych artykułów w gazecie „Nasza Jedlnia”. Będzie to spojrzenie na najbliższe nam środowisko. Będziemy opisywać przebieg naszych działań, które podejmujemy, jak również problemy i radości, z jakimi się spotykamy w życiu codziennym. Cykl tych artykułów będzie dotyczył naszej pracy w KSM-ie oraz naszych problemów.



Życzylibyśmy sobie miłego odbioru naszych prac i wielu czytelników.

Mariola Machnio

ŚWIĘTO ZBOŻA, ŚWIĘTO CHLEBA

Dożynki, inaczej Święto Plonów, poświęcone jest tegorocznym zbiorom zbóż. Dawniej tradycyjne dożynki obchodzone były w pierwszy dzień jesieni (23 września). Obchody rozpoczynały się wiciem wieńca z pozostawionych na polu zbóż,



kiści czerwonej jarzębiny, owoców i kwiatów. Wieńce dożynkowe miały kształt korony lub koła. Obecnie uroczystości dożynkowe mają zarówno religijny jak i ludowy charakter. Rolnicy, dziękując Bogu za tegoroczne plony, przynoszą do kościoła wieńce wykonane z kłosów zbóż, warzyw i kwiatów polnych.

W niedzielę, 14 września w naszej parafii odbyły się Dożynki Parafialne.

W uroczystej procesji, której przewodniczył ks. proboszcz J. Smerda, został wniesiony do kościoła wieniec żniwny. Miał on kształt ula, by podkreślić tradycje bartnicze Jedlni i okolicznych wsi. Wykonawcą wieńca był p. A. Rojek z Jedlni Kolonii. W procesji szli także przedstawiciele poszczególnych wsi, którzy nieśli różne dary zebrane z pól, sadów i ogrodów. Rolnicy przynieśli owoce, warzywa, miód, jaja, sery, chleb. Wszystkie dary zostały złożone przed ołtarzem na specjalnie przygotowanym stole. Mszę św. dzięczynną za zbiory i w intencji rolników sprawował ks. proboszcz. W homilii mówił o ciężkiej pracy na roli, o szacunku dla rolników. Ks. Janusz wspominał także o degradacji środowiska naturalnego i odpowiedzialności każdego człowieka za Matkę-Ziemię.

Po uroczystej Mszy św. zgromadzeni procesyjnie przeszli na teren ogrodów przy starej plebani. Tam odbyła się dalsza część Dożynek Parafialnych. Na placu rozstawione były namioty, w których można było się posilić smaczną grochówką, przepysznym bigosem lub skosztować doskonałych ciast. Nie zabrakło swoich wyrobów: kielbasa, kaszanka oraz domowy smalec gromadziły przy stoliku wiele osób (gdyż była to pora obiadowa). Pomyślano także, o czymś dla ducha. Ludowy zespół „Królewskie Źródła” umiał swoim śpiewem czas pobytu na dożynkach. Można było potańczyć, do czego ochoczo zachęcał ks. proboszcz. Przed pu-



blicznością wystąpiła również schola młodzieżowa, prezentując piosenki różnych zespołów. Gościnnie zaśpiewał zespół ludowy z Augustowa. Wystawa zboża siewnego i różnych odmian ziemniaków przyciągnęła wielu rolników. Mogli oni skorzystać z fachowej porady pracowników Ośrodka Doradztwa Rolnego w Radomiu. Swoje stanowisko miał także „Dobropasz” – tam rolnicy mogli dowiedzieć się, jakie stosować dodatki paszowe, by przyrosty w gospodarstwie były coraz większe.

Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem, każdy mógł znaleźć coś dla siebie a najważniejsze, jak mawia nasz ksiądz proboszcz „pobyć razem, porozmawiać, podzielić się troskami i radościami”.

MB



SPOJRZENIE NA PUSZCZĘ

Puszcza.

Już samo brzmienie tego słowa nasuwa nam jednoznaczne skojarzenia miejsca dzikiego, odludnego, wręcz pierwotnego. Słowo „puszcza” brzmi dumnie, ma swoją moc. Puszcza jest wielka, tajemnicza i niezbadana, wrosła w wieki, brzemieniona wydarzeniami, wpleciona w byt i trwanie narodu.

Jaka jest nasza Puszcza, Puszcza Kozienicka? Na to pytanie nie sposób chyba odpowiedzieć jednoznacznie, w kilku zdaniach. Różne są kryteria. Ocena dokonana przez „leśnika” zapatrzonego w metry sześcienną odbiegać będzie skrajnie od zdania ekologa, jeszcze inaczej spojrzysz na to miejsce ornitolog liczący ptaki czy botanik pochylony nad kwiatkami, jeszcze inaczej... itd., itd. I tu trzeba przyznać, każdy z nich będzie zadowolony i jednocześnie każdy odczuje pewien niedosyt. Puszcza jest hojna dla wszystkich bez wyjątku, obdarza, urzeka, obdziela. Najważniejsze, że jest – trwa, tworzy, cieszy i że jest... nasza.

Od zawsze mieszkam w Puszczy. Z górą trzydzieści lat zajmuję się dokumentowaniem jej piękna, różnorodności i bogactwa. Nie patrzę na te

las jak leśnik czy biolog, nie przemierzam jej jak typowy turysta-zwiedzacz. Nie. Puszcza jest po części drugim moim domem, moją ucieczką i ostoją. Niekiedy w swoim zachwycie chciałbym o niej śpiewać, pisać najwznioślejsze poematy. Ale co zrobić gdy głos nie ten i talentu mało. Z pomocą przyszła technika, sięgnąłem po aparat fotograficzny i kamerę filmową. Śpiewam więc o mojej puszczy obrazami, uczucia zamykam w prostokątne, dwuwymiarowe ramy. Wspieram się czasem słowem i ruchomym obrazem filmowym.

Czy powstające fotografie są tylko dokumentem, „zatrzymaniem czasu”? Nie. Chciałbym by obrazy te ukazywały „moją” Puszcę, Puszcę przez duże P, z całym jej bogactwem, urodą, blaskiem. Nie lasy gospodarcze, nie zręby i młodniki, nie wyschnięte bagna i potoki. To staram się omijać, bo serce boli. Ukazuję raczej Puszcę wspomnień,



marzeń, oczekiwań, nadziei – dzięki uroczyska, potężne drzewa, mokradła i rzadkie zwierzęta.

Sławomir Wąsik

O autorze: fotograf, filmowiec, przyrodnik. Autor licznych filmów i publikacji, również o Puszczy Kozienickiej. W 2007 r. wydawnictwo MULTICO wydało jego książkę „Zwierzęta Polski.Spotkania”

/www.multicobooks.pl/

Kontakt z autorem:

swskrzat@neostrada.pl

Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

RÓŻANIEC NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY



Najważniejszym motywem, by zachęcić z mocą do odmawiania różańca, jest fakt, że stanowi on bardzo wartościowy środek, sprzyja-

jący podejmowaniu we wspólnocie wiernych tego wysiłku kontemplacji chrześcijańskiego misterium, który wskazałem w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* jako prawdziwą pedagogikę świętości, której podłożem powinno być „Chrześcijaństwo wyróżniające się przede wszystkim sztuką modlitwy”. Kiedy we współczesnej kulturze, mimo tak licznych sprzeczności, pojawia się nowa potrzeba duchowości, pobudzana również przez wpływ innych religii, bardziej niż kiedykolwiek przynagla wezwanie, by nasze wspólnoty chrześcijańskie stały się prawdziwymi szkołami modlitwy. **Różaniec**

należy do najlepszej i najbardziej wypróbowanej tradycji kontemplacji chrześcijańskiej. Rozwinięty na Zachodzie, jest modlitwą typowo medytacyjną i odpowiada poniekąd *modlitwie serca* czy *modlitwie Jezusowej*, która wyrosła na glebie chrześcijańskiego Wschodu.

Modlitwa o pokój i za rodzinę

Pewne okoliczności historyczne sprawiają, że to przypomnienie o modlitwie różańcowej nabiera szczególnej aktualności. Pierwszą z nich jest pilna potrzeba wołania do Boga o *dar pokoju*. Różaniec nieraz wskazywali moi Poprzednicy i ja sam jako modlitwę o pokój. Na początku tysiąclecia, które rozpoczęło się przejmującymi grozą scenami zamachu z 11 września i w którym pojawiają się codziennie w tylu częściach świata nowe obrazy krwi i przemocy, ponowne odkrycie różańca oznacza zagłębienie się w kontemplowanie tajemnicy *Tego, który jest naszym pokojem, gdyż obie części ludzkości uczynił*

jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość. (Ef 2, 14). Odmawiając zatem różaniec, nie można nie czuć się wyraźnie zobowiązanym do służby sprawie pokoju, ze szczególnym odniesieniem do ziemi Jezusa, nadal tak doświadczanej, a tak bardzo drogiej sercu chrześcijan.

Równie pilna potrzeba wysiłków i modlitwy wyłania się w innym punkcie krytycznym naszych czasów, jakim jest *rodzina*, komórka społeczeństwa coraz bardziej zagrożona na płaszczyźnie ideologicznej i praktycznej siłami godzącymi w jej jedność, które budzą obawy o przyszłość tej podstawowej i niezbywalnej instytucji, a wraz z nią o losy całego społeczeństwa. Powrót do różańca w rodzinach chrześcijańskich ma być, w ramach szerszej zakrojonej duszpasterstwa rodzin, skuteczną pomocą, by zapobiec zgubnym następstwom tego kryzysu znamienne-go dla naszej epoki.

(Z Listu Apostolskiego Ojca Świętego Jana Pawła II *Rosarium Virginis Mariae* o Różańcu Świętym)

x.j.s.

Z PRZEPISÓW OJCA GRANDE NA ZDROWE ŻYCIE

KULTURA JEDZENIA

(...) *Aa mnogi idzie za stół.
Siędzie za nim jak wół,
Jakoby w ziemię wetknął kół. (...)
Sięga w misę przez drugiego,
Szukając kęsa lubego,
Niedostojen nic dobrego. (...)*

(wiersz Słoty
„O zachowaniu się przy stole”)

NA CZYM POLEGA KULTURA JEDZENIA?

Przede wszystkim na tym, by poświęcić spożywaniu czas i uwagę. Nie należy łykać potraw na chybcika, byle jak. Powinniśmy siedzieć przy wysokim stole, na normalnym krześle (uchowaj Boże zasiadać do posiłku w fotelu z ugniecionym żołądkiem). Nogi mają być postawione równo (nie zakładamy jednej na drugą), lekko wsunięte pod krzesło, brzuch troszeczkę wypięty, można, dla wygody kręgosłupa – lekko opierać się o stół, byle nie łokciami. Przy spożywaniu rozmawiamy delikatnie, nie poruszając żadnych drastycznych tematów. Bardzo dokładnie żujemy każdy kęs.



Sposób zmielenia, rozdzarcia pokarmu, jest podstawową sprawą w procesie właściwego jego przyswajania jako substancji regenerująco-budowlanej. Już tam kubki smakowe – jeśli tylko jesteśmy odpowiednio skupieni nad jedzeniem – przekazują do mózgu właściwe impulsy. Już mózg – jakby mu się zaświeciła jakaś lampka – rozsyła dyspozycje do wszystkich

dziewięciu fabryk przemiany materii funkcjonujących w pełnej synchronizacji. Już czekają w gotowości żołądek, trzustka, wątroba i wzbierają soki trawienne. Jeżeli chcemy jako społeczeństwo normalnie funkcjonować, musimy wygospodarować w ciągu dnia pół godziny na spokojny posiłek w miłej atmosferze. Niech to będzie skromne jedzenie, ale podane na ładnym talerzu, czystym obrusie i przy rozmowie nie wywołującej napięć nerwowych.

x.j.s.

MODLITWA PRZED JEDZENIEM

Pobłogosław Panie Boże ten posiłek, Tych którzy go przygotowali i naucz nas dzielić się chlebem i radością ze wszystkimi. Przez Chrystusa Pana Naszego. Amen i smacznego.

MODLITWA PO JEDZENIU.

Za ten posiłek i wszystkie dary Twej dobroci. Chwalimy Ciebie Boże. Przez Chrystusa Pana Naszego. Amen.

90 LAT NAUCZANIA W JAROSZKACH (CIĄG DALSZY)

Funkcję dyrektora Szkoły Podstawowej w Jaroszkach przejęłam na prośbę Gminnego Dyrektora Szkół w Pionkach p. mgr. Zbigniewa Fliszkiewicza w 1981 r. W 1982 r. ukończyłam kurs z organizacji i zarządzania oświatą.

Praca w tym czasie na stanowisku dyrektora była bardzo trudna i odpowiedzialna, ponieważ w większości zostały zatrudnione osoby, które ukończyły szkołę średnią. Należało te młode osoby wciągnąć w wir pracy pedagogicznej poprzez

organizowanie im lekcji pokazowych, udzielanie porad, wskazówek i egzekwowanie pisemnego przygotowania do lekcji. Lekcje częściej były hospitowane, a zalecenia pohospitacyjne i rady dyrektora miały służyć młodym nauczycielom w ich dalszej pracy.

Dobrze rozwinięta była praca pozalekcyjna. Młodzież uczestniczyła w zajęciach kół działających na terenie szkoły. Bardzo prężnie działał Związek Harcerstwa Polskiego. Opiekunką była p. Joanna Figurska. Często odbywały się spotkania przy ognisku, na które zapraszani byli weterani walk II wojny światowej. To oni przybliżyli młodzieży historię tamtych lat i uświadomili jak straszne spustoszenie niesie ze sobą wojna. Byli to, już nieżyjący, Józef Drózd, Władysław Drózd i Julianna Kupisz. Często gościł

na apelach ZHP był również nieżyjący hm. Stanisław Wach.

Praca dyrektora szkoły i Rady Pedagogicznej z Komitetem Rodzicielskim układała się pomyślnie. Organizowane były uroczystości szkolne, na których nigdy nie brakowało rodziców. Opiekunowie swoich pociech nie szczydzili czasu na prace społeczne w szkole: malowanie sal lekcyjnych, sprzątanie po pomalowaniu czy wykonywanie prostych prac przy naprawie sprzętu szkolnego.

Pracami remontowo-gospodarczymi zajmował się dyrektor Gminnej Szkoły Zbiorczej. Wykonano wówczas ogrodzenie placu szkolnego, wymieniono drzwi wejściowe do budynku szkolnego oraz wykonano boazerię w przedsionku i małym korytarzu.

Moja rezygnacja z funkcji dyrektora szkoły była spowodowana warunkami zdrowotnymi. Dalsze lata pracy w tej samej placówce uświadomiły mi, iż bardziej byłam stworzona do pracy z dziećmi i młodzieżą niż kierowania ludźmi dorosłymi.

Jadwiga Wolska



KOŁO ŻYWEGO RÓŻAŃCA przynosi wiele korzyści duchowych tym wszystkim, którzy do niego należą. Członkowie tej wspólnoty biorą udział w sposób szczególny w modlitwach i dobrych uczynkach tej duchowej rodziny.

Żywy Różaniec to również ofiarowanie komuś pięciu minut swojego życia. Tyle trwa mniej więcej jedna dziesiątka. Matka Boża prosi o odmawianie Różańca Świętego we wszystkich swoich objawieniach. W Fatimie oznajmiła dzieciom, że jest Królową Różańca Świętego:

„Przyszłam na ziemię, aby upomnieć ludzkość, aby ludzie więcej nie grzeszyli.

Niech przestaną obrażać mojego Syna. Niech ludzie odmawiają Różaniec i niech czynią pokutę.”

- * Członkowie Żywego Różańca mają na celu za pomocą wspólnej modlitwy dochować wierności Bogu, wytrwać w dobrym, bronić od złego siebie i bliskich.
- * Członkowie Żywego Różańca mają obowiązek wielbić i naśladować Maryję oraz w szczególny sposób powinni wystrzegać się ciężkich grzechów.
- * Na czele każdego Kółka stoi Zelator lub Zelatorka. Mają oni obowiązek pilnowania zmiany Tajemnic Różańcowych co miesiąc.

- * Zmiana tajemnic odbywa się co miesiąc albo przez losowanie, albo w porządku kolejnym.
- * Członkowie Żywego Różańca korzystają z Mszy Świętych i Nabożeństw odprawianych w ich intencji, za żywych i umarłych.
- * Przyjęcie do Kółka Żywego Różańca dokonuje się przez wpisanie do rejestru członków i zobowiązaniu się do codziennego odmawiania jednej dziesiątki Różańca świętego.

W naszej parafii istnieje siedemnaście Kół Żywego Różańca.

Reneta Pajak

HISTORIA RÓŻY ŚWIĘTEJ MAGDALENY W ŻDŻARACH

Pierwsze Koło Żywego Różańca w Żdżarach powstało w roku 1962 lub 1963, kiedy to miejscowość naszą odwiedził różaniec. Po jego przejściu mieszkanki postanowiły założyć Koło Żywego Różańca. Pierwszą jego zelatorką była śp. **Marianna Zajac, a do koła należały panie:** śp. Marianna Rywacka, Teresa Kuropieska, śp. Janina Błazik, Genowefa Drapała, śp. Anna Warchoł, Marianna Warchoł, śp. Maria Błazik, śp. Marianna Zajac, śp. Stanisława Zajac, śp. Genowefa Drózd, śp. Bronisława Sikora, śp. Maria Rogala, śp. Antonina Riwiera, śp. Katarzyna Warchoł, śp. Marianna Kowalczyk. Po śmierci pani Marianny Zajac, Różę prowadziła pani Genowefa Drapała i czyniła to do stycznia 2007 r. Skład Koła był niejednokrotnie uzupełniany po śmierci jego członkiń. Obecny kształt Róży ukształtował się 27 stycznia 2007 r. z inicjatywy i wsparcia Księdza Proboszcza Janusza Smerdy, uzupełniono jego skład do 20 osób (po dodaniu przez Jana Pawła II do modlitwy różańcowej 5 tajemnic światła istniała konieczność zmiany liczby Róży z 15 do 20 osób). Koło wybrało sobie za patronkę Świętą Marię Magdalенę, jego zelatorką została pani Magdalena Cieślik. Obecnie do Róży w Żdżarach należą panie: Genowefa Drapała, Marianna Warchoł, Teresa

Kuropieska, Bronisława Warchoł, Marianna Rywacka, Alicja Błazik, Janina Jaroszek, Helena Wasiak, Janina Ostrowska, Bożena Majewska, Rozalia Majewska, Lidia Połec, Magdalena Cieślik, Jadwiga Warchoł, Halina Rydz, Leokadia Drela, Renata Pajak, Marianna Wrześniak, Jadwiga Warchoł, Marzena Widerska. Panie: Teresa Kuropieska, Genowefa Drapała, Marianna Warchoł mają „największy staż” w Kole Żywego Różańca w Żdżarach, wchodziły w skład pierwszego Koła w tej miejscowości.

24 sierpnia 2008 r. odeszła do Pana śp. Marianna Wrześniak. Do

Róży Św. Marii Magdaleny dołączył pan Władysław Wrześniak.

Różańcowa Pani, wyjednaj u Swego Syna życie wieczne zmarłym członkiniom naszego Koła.

Maryjo Dziewico, pomóż nam tak ukochać modlitwę różańcową, byśmy jej nigdy nie zaniedbały, by się stała naszą codzienną potrzebą. Niech ta ewangeliczna modlitwa stanie się coraz silniejszą więzią, łączącą nas z Jezusem i z Tobą, hołdem dziecięcej pobożności i miłości, umocnieniem i zachętą do radosnego i sumiennego wypełniania obowiązków w naśladowaniu Ciebie i Twego Syna.

Róża Świętej Marii Magdaleny



*„To takie przyjemne zgłębianie natury,
a jednocześnie siebie samego,
nie zadawanie gwałtu ani jej, ani sobie,
ale poprzez wzajemne,
łagodnie oddziaływania
osiągnięcie równowagi”*

JESIENNE PRZEMYSŁENIA

Obecnie w Polsce mamy trzy systemy rolnicze: konwencjonalny, ekologiczny i integrowany. Wszystkie trzy mają swoje miejsce i swoje osiągnięcia. Ich przyszłość należy rozpatrywać nie w konfrontacji (w sensie zwalczania) a we współdziałaniu i wzajemnym uzupełnianiu. Z uwagi, że mieszkamy na terenie Parku Krajobrazowego podejmujemy temat rolnictwa ekologicznego.

Ziemia – dawniej traktowana jako coś świętego, symbol życia i śmierci. Była kochana, pielęgnowana, otoczona troską. W ubiegłym wieku my – rolnicy przejęliśmy cechy fabrykantów, traktując ziemię jak taśmę produkcyjną, a roślinę jak przedmiot.

Gdzieś zatraciła się nasza intuicja przyrodników. Sztuka układania kompostów, układanie płodozmianów uwzględniających potrzeby roślin idą w zapomnienie.

Gleba to złożone środowisko życia dla wielu miliardów organizmów żywych, na 1 ha biomasa organizmów żywych dochodzi do 26 ton. Gleba to misterium życia. W tradycji polskiej każdy stan czy zawód ma swojego patrona: św. Florian opiekuje się strażakami, św. Izydor Oracz jest patronem rolników, patronem ekologów jest św. Franciszek z Asyżu.

Specjalista ds. prod. rolnej PZD
Radom Waldemar Witek



HUMOR

Przychodzi dresiarz do biblioteki:

– Proszę jakąś książkę, nauczyciel kazał mi poczytać!

Bibliotekarka, widząc, że ów osobnik nie należy do zbyt rozgarniętych, proponuje:

– Może coś z łżejszej literatury?

– Może być ciężkie. Przyjechałem samochodem!

Nauczyciel po kilku latach spotyka na ulicy swojego ucznia.

– Jasiu, co u Ciebie słychać? Co porabiasz?

– Panie profesorze, wykładam chemię!

– Gdzie? – pyta nauczyciel.

– W supermarkecie.

Przychodzi pacjent do lekarza. Doktor go zbadał i mówi:

– Musi pan zażywać więcej ruchu, więcej spacerów, a kilka razy na tydzień przydałby się nawet dłuższy marsz.

– Kiedy – pyta pacjent – przed pracą czy lepiej po?

– A jaki ma pan zawód? – pyta doktor.

– Listonosz...

DEKALOG ŚW. FRANCISZKA z ASYŻU:

1. Bądź człowiekiem wśród stworzeń, bratem między braćmi
2. Traktuj wszystkie stworzenia z miłością i czcią
3. Tobie została powierzona ziemia jako ogród – rządz nią z mądrością
4. Troszcz się o człowieka, zwierzę i o zioło, o wodę i powietrze, aby ziemia nie została ich zupełnie pozbawiona
5. Używaj rzeczy z umiarem gdyż rozrzutność nie ma przyszłości
6. Tobie jest zadana misja odkrycia misterium posiłku, aby życie napełniło się życiem
7. Przerwij węzeł przemocy, aby zrozumieć, jakie są prawa istnienia
8. Pamiętaj, że świat nie jest jedynie odbiciem Twojego obrazu, lecz nosi w sobie wyobrażenia Boga Najwyższego
9. Kiedy ścinasz drzewo, zostaw choć jeden pęd, aby życie nie zostało przerwane
10. Stąpaj z szacunkiem po kamieniach, gdyż każda rzecz posiada swoją wartość.

KALENDARIUM

DZIEĆMI BOŻYMI STALI SIĘ:

Patryk Domański,
Jessica Alot



MIŁOŚĆ I WIERNOŚĆ SOBIE ŚLUBOWALI:

Tomasz Kustra i Irmina Pyrka,
Daniel Spasiński
i Justyna Urszula Król, Daniel
Łukasz Tomczyk
i Paulina Grabowska



DO DOMU OJCA ODESZLI:

Paweł Wadowski,
Tadeusz Brudnicki,
Szczepan Iwański.



ZAWODY O PUCHAR WÓJTA GMINY PIONKI

Futbol ma swoją magię. Na piłce nożnej zna się chyba każdy, szczególnie – gdy trzeba ponarzekać. Jest to dyscyplina sportu, która staje się coraz bardziej popularna w naszym kraju i przyciąga rzesze kibiców. Po emocjach związanych z Olimpiadą warto było zajrzeć na lokalne boiska. Tam również toczyła się sportowa walka, nie mniej emocjonująca niż ta na wielkich arenach sportowych.

W tym roku już po raz ósmy spotkały się drużyny piłkarskie, aby rozegrać zawody o Puchar Wójta Gminy Pionki. Do rywalizacji przystąpiło 10 zespołów pełnych walki i ducha sportowego. Mecze drużyn odbywały się od 1 czerwca do 7 września, a finał rozgrywek – po raz pierwszy w ośmioletniej historii zawodów – miał miejsce w Poświętnem. W turnieju udział wzięły następujące zespoły: LZS Suskowola, LZS Wincentów, LZS Czarna, LZS Augustów, LZS Laski, LZS Krasna Dąbrowa, LZS Płachty oraz trzy zespoły z naszej parafii LZS Sokół, LZS Jedlnia i LZS Jaśce-Stoki.

Zgodnie z regulaminem drużyny zostały podzielone na trzy grupy, mecze rozgrywane były systemem turniejowym – drużyny w grupach grały mecz i rewanż. Do półfinału awansowały najlepsze zespoły z każdej grupy. Niestety, tym razem nie były to zespoły z naszej parafii. Awans do półfinału wywalczyły drużyny: Augustowa, Czarnej i Wincentowa. Czwarty półfinalista został wyłoniony w meczach barażowych. Do baraży przystąpiły drużyny: Jedlni, Jaśce-Stoki oraz Płachty. Mecze odbywały się na bo-



isku w Poświętnem i były bardzo zaćięte. Ku zdziwieniu wszystkich, grająca do tej pory słabo drużyna z Jedlni pokonała w rzutach karnych Płachtę 4:2 i ...awansowała do półfinału.

Losowanie par półfinałowych odbyło się w siedzibie Urzędu Gminy w Pionkach. Pary półfinałowe utworzyły zespoły: Augustów – Czarna i Wincentów – Jedlnia. Wytypowano także dwa boiska do rozgrywania meczy półfinałowych (w Augustowie i w Czarnej). Do finału awansowała drużyna z Czarnej, która dwukrotnie pokonała Augustów. Natomiast Jedlnia nie sprostała drużynie z Wincentowa i przegrała w dwumeczu 4:1. W meczu o trzecie miejsce zawodnicy z Jedlni, chcąc pokazać się z jak najlepszej strony przed własną publicznością, byli bardzo zmotywowani. Ku radości swoich fanów rozgromili zespół z Augustowa aż 9:0! To spory sukces tej drużyny, która w trakcie całego turnieju borykała się z różnymi problemami kadrowymi.

Wreszcie nadszedł finał. Faworyzowana w oczach niektórych znawców futbolu drużyna z Czarnej przegrała z Wincentowem, choć do 85 min. utrzymywał się rezultat 1:1. Sensacja? – może nie do końca! Od

początku rozgrywek zwycięska drużyna grała bardzo dobrze. Walka o trofeum była niezwykle zaćięta i tak: 1 miejsce przypadło drużynie z Wincentowa, na drugiej pozycji uplasowali się zawodnicy z Czarnej, trzecia pozycja została zdobyta przez Jedlnię, a na czwartym miejscu znalazła się drużyna z Augustowa.

Cała impreza piłkarska zakończyła się przyjemnym akcentem. Było coś dla ciała i dla ducha. Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe puchary, a cztery najlepsze nagrody rzeczowe. Nagrody wręczał Wójt gminy Pionki – Mirosław Ziółek. Należy także nadmienić, że mecze prowadzili sędziowie z WS ROZPN, a mecz finałowy (tak jak rok temu) znany sędzia I ligi, a jednocześnie zastępca burmistrza Pionek – Łukasz Śmietanka.

Zawody były emocjonujące. Na boiskach bardzo dużo się działo, ponieważ zawodnicy angażowali się w grę i walka o piłkę była równie zażarta, jak na wielkich arenach sportowych. Wypada pochwalić zawodników ze wszystkich drużyn za grę fair-play, kibiców za wspaniały doping a organizatorów pucharu, na czele z Wójtem Gminy za przygotowanie kolejnej mającej duże powodzenie imprezy.

Szczególne podziękowania należą się również p. Zofii Brodowskiej, która od kilku lat udostępnia swój prywatny teren i godzi się na to, aby na jej posesji odbywały się mecze piłkarskie.

Tomasz Wróbel



OTWARCIE NOWEGO BUDYNKU SZKOŁY W JEDLNI

„Miej serce dla szkoły, nie licz lat, pokochaj to miejsce – mały świat”

Takie hasło było mottem obchodów związanych z otwarciem nowego budynku szkoły przeznaczonego dla gimnazjum. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. o godz. 9. W kościele zgromadzili się uczniowie, nauczyciele, pracownicy obsługi, rodzice i goście. Liturgię celebrował ksiądz biskup Stefan Siczek. W homilii mówił on m.in. o trudnym i odpowiedzialnym zawodzie nauczyciela i o roli kobiety jako wychowawczyni młodego pokolenia. Po skończonej mszy św. wszyscy udali się do szkoły, gdzie odbywały się dalsze uroczystości.

Na placu szkolnym głos zabrała pani dyrektor Lidia Połec witając przybyłych gości, rodziców, nauczycieli i uczniów. Przed wejściem do budyn-



jewództwa Mazowieckiego Piotr Szprendałowicz i przewodnicząca Rady Rodziców pani Bożena Modelewska wraz z panią Anną Guzą. W imieniu wicewojewody mazowieckiego Dariusza Piątka głos zabrał Dariusz Hyc. Przemawiający gratulowali pięknego budynku szkoły i życzyli wszelkiej pomyślności uczniom i nauczycielom. Na ręce pani dyrektor złożyli upominki w postaci piłek do koszykówki i siatkówki, zegara, atlasów historycznych i przyrodniczych. Pani dyrektor natomiast wręczyła gościom pięknie oprawione fotografie szkoły i biuletyn informacyjny zredagowany na okoliczność otwarcia nowego budynku, a także podziękowała sponsorom.

W dalszej części uroczystości uczniowie przedstawili program artystyczny. Gościnnie wystąpiły uczennice Publicznej Szkoły Podstawowej w Czarnej, które zaprezentowały układ taneczny rock and roll'a. Z kolei uczniowie naszej szkoły dali popis możliwości aktorskich i wokalnych w przedstawieniu zatytułowanym „Samorząd uczniowski, czyli jak byśmy szkołą rządčili”. Scenariusz tego



ku miało miejsce przecięcie wstęgi, którego dokonali: ksiądz biskup Stefan Siczek, Wójt Gminy Pionki Mirosław Ziółek, Mazowiecki Kurator Oświaty Karol Semik, pani dyrektor Lidia Połec i przewodnicząca Rady Rodziców Bożena Modelewska. Następnie wszyscy weszli do środka, gdzie ksiądz biskup poświęcił krzyże, które zostały zawieszone w salach lekcyjnych i hallu szkoły.

Po zajęciu miejsc na sali gimnastycznej jeszcze raz głos zabrała pani dyrektor witając i przedstawiając gości. Wśród przemawiających byli także: wójt Mirosław Ziółek, kurator Karol Semik, Członek Zarządu Wo-



widowiska w sposób zabawny ukazywał rzędy uczniów w szkole, jednak jego puenta zmuszała do refleksji.

Po zakończeniu części oficjalnej goście zwiedzali szkołę, podziwiali nowe sale lekcyjne i inne pomieszczenia, a także wpisywali się do książki pamiątkowej. Następnie wszyscy zostali zaproszeni na poczęstunek, który miał miejsce w lokalu u pani Jadwigi Warchoń. Mamy nadzieję, że uroczystość na długo pozostanie w miłych wspomnieniach wszystkich obecnych.

M.B

MSZE ŚWIĘTE I NABOŻEŃSTWA W PARAFII ŚW. MIKOŁAJA W JEDLNI

niedziele i uroczystości: msze św. o godz. **7.00, 9.00, 12.00, 16.00** (o godz. **10.30** msza św. w kaplicy św. Faustyny w **Dąbrowie Kozłowskiej**)

w święta kościelne w dni pracujące w **okresie letnim**: msze św. o godz. **7.00, 9.00, 18.00**

w święta kościelne w dni pracujące w **okresie zimowym**: msze św. o godz. **7.00, 9.00, 17.00**

w dni powszednie w **okresie letnim** od **1 kwietnia** do **30 września**, msze św. o godz. **7.00 i 18.00**

w dni powszednie w **okresie zimowym** od **1 października** do **31 marca**, msze św. o godz. **7.00 i 16.00**

nabożeństwa **majowe** o godz. **17.30**

nabożeństwo **różańcowe** w **październiku** o godz. **16.30**

www.jedlnia.com.pl

e-mail: jedlnia@op.pl

Redakcja Parafialna:

ks. Łukasz Gospodarczyk kontakt: 501 689 509
lukaszgospodarczyk@interia.pl

Redakcja Młodzieżowa:

Justyna Kucharska kontakt: 889 167 871, Anna Sowała, Aneta Kowalczyk, Robert Giedyk

Redakcja Stowarzyszenia JEDLNIA:

Wojciech Pestka kontakt: 601 891 091

Współpracują:

ks. Janusz Smerda, dr Stefan Rosiński, Małgorzata Brodowska, Jadwiga Warchoń, Anastazja Jasek, Jolanta Mazur, Renata Pająk, Lech Sęczyk, Waldemar Witek, Sławomir Wąsik, Michał Wdowski, Krystyna i Adam Jamkowie.

Wydawca: Parafia Św. Mikołaja w Jedlni
Stowarzyszenie Jedlnia